

500 marek
za numerRedakcja i Administracja:
Kraków, Dunajewskiego 5.Telefon Redakcji Nr. 396,
Telefon Administracji Nr. 310,
Adres telegr.: Naprzód Kraków.Reklamacje otwarte są wolne od
opłaty pocztowej. — Redakcja
rękopisów nie zwraca i bezimiennych
listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie 12500
marekZagranicą miesięcznie 22.000 Mk
konto czekowe PKO Nr 140.256Dział inseratowy:
Powszechne biuro reklamy
„PRASA”Kraków, Karmelička 16, tel. 20-86
Konto czekowe 149.975.

Rząd reakcji

Z objęciem rządu przez ministerstwo prawicowo-paskopiastowe wstępuje Rzeczpospolita Polska w nową erę: po raz pierwszy bowiem od swego wskrzeszenia otrzymała rząd wyraźnie reakcyjny. Jak będzie wyglądała era tego rządu, co do tego nie mamy żadnych złudzeń. Prywata partyjna w połączeniu z brakiem talentów wycisnąć musi swe piętno na charakterze rządów spółki, która władzę pochwyliła w swe ręce. Porachunki osobiste i partyjne, proskrypcja osób i stronnictw, niemiłych nowym władcom, hojne wynagradzanie popleczników „dziewiątki”, raj dla geszefciarzy, wywozy, przywozy i inne podobnie intratne interesy — oto, czego się po obecnej erze spodziewać trzeba.

Wystąpią zaś te objawy z tem większym nasileniem, ile że zgłodniali są i długo sobie zęby ostrzyli ci, co się rządów dorwali, a są ludźmi bezwzględny tam, gdzie idzie o ich interesy i o ich nienawiści. Bodźca do szybkiego i gruntownego wyzyskania sytuacji doda im jeszcze i świadomość, że ta sytuacja wisi na włosku i bardzo szybko może się skończyć. Albowiem podstawę, o którą się opierają, stanowi

WIĘKSZOŚĆ 6 GŁOSÓW

w Sejmie, tak, że wszyscy ministrowie nowego gabinetu, którzy są zarazem posłami, — a takich jest właśnie 6, — będą musieli głosować za votum zaufania dla gabinetu, w którym zasiadają, a więc dla siebie samych, bo bez ich głosów gabinet nie mógłby od Sejmu otrzymać votum ufności!

Chjeńsko-paskopiastowy rząd stoi zatem na bardzo niepewnej podstawie i o lada szczegół może się wywrócić. Anormalność tego stanu rzeczy odbija się ujemnie na całym życiu państwowym.

Ale najgorsze, co era witosowo-seydowa ze sobą przyniosła, — to

USTĄPIENIE WODZÓW ARMJI

z czynnej służby. Występują z wojska: marszałek Piłsudski, szef sztabu generalnego, generał Sikorski, poprzedni szef sztabu generalnego, generał Sosnkowski, minister spraw wojskowych — i okazuje się, że ich ustąpieniem wywołaną próżnię niezmiernie trudno jest zappełnić.

Moment ten, kiedy wodzowie armji polskiej zmuszeni są opuścić szeregi armji, da się porównać tylko z owym momentem historycznym z roku 1792, kiedy to w odpowiedzi na żądanie króla Stanisława Augusta, żeby generałowie polscy przystąpili do Targowicy, naczelnym wodzą wojska polskiego, ks. Józef Poniatowski i ówczesny jego podkomendny generał Tadeusz Kościuszko wystąpili z armji i przywdziali ubrania cywilne, a Szczęsny Potocki ubrał się w mundur generalski i zdierał odznaki honorowe z piersi pozostałych w armji bohaterów z pod Zielieniec...

Stan rzeczy, spowodowany ustąpieniem wodzów armji, jest nad wyraz zasmucający. Wszak idzie tu o armję polską, o jedną z podwalin naszego bytu państwowego.

Cała pociecha tkwi tylko w przeświadczeniu, że okres rządów reakcji — to

NIE ERA, LECZ EPIZOD,

który rychło przeminie, zanim zdąży poczynić szkody głębsze i niepowetowane w organizmie państwowym.

Pierwsze kroki nowego rządu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 30 maja.

WYCOFANIE PROJEKTU AMNESTJI

Dzisiejsza prasa żydowska donosi, że wypracowany przez komisję prawniczą projekt ustawy o amnestji ma być przez rząd wycofany.

WYCOFANIE PROJEKTU REFORMY ADMINISTRACJI

Pierwszym czynem ministra spraw wewnętrznych p. Kiernika jest wycofanie statutu organizacyjnego dla ministerstwa spraw wewnętrznych. Nad statutem tym pracowali najwybitniejsi prawnicy polscy pod przewodnictwem dr. Bobrzyńskiego przez wiele tygodni. Była to specjalna komisja, powołana dla organizowania administracji państwowej.

PODEJRZANE ZAINTERESOWANIE SIĘ SPRAWAMI PRASOWEMI

Minister spraw wewnętrznych dr Kiernik specjalnie się interesuje sprawami prasowymi. Dziś zażądał, aby mu przedłożono wszystkie uprawnienia administracji w stosunku do prasy. Prawdopodobnie chodzi o zastosowanie systemu policyjnego w stosunku do niezależnej prasy.

POWRÓT NAPĘDZONYCH URZĘDNIKÓW

Dziś do ministerstwa spraw wewnętrznych przy był usunięty przez p. Sikorskiego dyrektor departamentu bezpieczeństwa publicznego p. Urbanowicz i konferował z obecnym szefem tego urzędu p. Biłskim. Prawdopodobnie Urbanowicz powróci na dawne stanowisko, jak również inni urzędnicy, usunięci przez p. Sikorskiego za niespełnianie obowiązków.

URLOP, Z KTÓREGO SIĘ NIE WRACA

Komisarz rządu na Warszawę, p. Anusz, otrzymał 3-miesięczny urlop, z którego zapewne już nie wróci na stanowisko. Funkcje jego objął p. Beczkowicz.

WZAJEMNA KONTROLA

Podział zysków między Piasta a chjęnę został w ten sposób dokonany, że mają się wzajemnie kontrolować przy wszystkich akcjach politycznych. I tak przy ministrze spraw zagranicznych Seydzie (endek) kontrolorem został wiceminister

Udaremniiony zamach na uniwersytet warszawski

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 30 maja.

Dziś około 9 wieczór dwóch studentów, z tych jeden żyd, czuwających nad uniwersytetem, przytrzymało jakiegoś osobnika, który usiłował podłożyć bombę. Jak stwierdzono, bomba była systemu niemieckiego. Szczegółów brak.

Następca Piłsudskiego

Warszawa (AW). „Kurier Czerwony“ donosi, że mianowania następcy marszałka Piłsudskiego, jako-szefa sztabu generalnego, należy oczekiwać w najbliższym czasie.

Lasocki, b. poseł w Wiedniu (piastowiec). Przy ministrze spraw wewnętrznych Kierniku kontrolerem miał zostać p. Kański. Ponieważ jednak pierwszym wiceministrem jest Olpiński, zaproponowano Kańskiemu stanowisko drugiego wiceministra, ale ten waha się, czy ma je przyjąć, ileż to stanowisko nie daje dostatecznej możności kontroli zamierzeń politycznych.

WALKA O PREZESURĘ PIASTA

W klubie PSL Piast panują niesnaski w sprawie obsadzenia stanowiska prezesa po Witosie. Jest dwóch kandydatów: Dębski i Bryl. Jak słyhać, Dębski miał oświadczyć, iż zrzeka się kandydatury. To zrzeczenie się stoi w związku z ustąpieniem Piłsudskiego. Za kandydaturą Bryła niema dotąd większości: wysuwana jest kandydatura kompromisowa senatora Bojki.

DYMISJA WICEMINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI

Warszawa (PAT). Pisma donoszą, że wiceminister sprawiedliwości Rudziński złożył podanie o dymisję i powraca do sądownictwa.

(Wiceminister Rudziński był przedtem prokuratorem i oskarżał w procesie Niewiadomskiego).

Humor na tle dzierżycieli tek

Warszawskie pisma wieczorne podają humorystyczne kawały na tle czynności nowego rządu. Jak piszą, w urzędowaniu język literacki będzie zamieniony na ludowy. Nie będzie się mówiło: ty mnie witasz, a tylko ty mnie witos. Ministerstwem spraw wewnętrznych nie będzie się kierowało, tylko kiernikowało. Skarb polski nie będzie przez „Lewiatana“ grabiony. Ze sprawiedliwości poczną sobie nanowo dworować. Na roli rozgości się wszechwładnie obszarnek. Przemysłowcy, a zwała szcza handlarze będą dla siebie kucharzyli. Kolej skarłęją. Odznakami żołnierzy zamiast liści dębowych będą osikowe. Od opieki społecznej będzie się czekało na darowizny. Co do zdrowia publicznego, będzie się ludzi tylko bujało. Oświecenie publiczne wyda mnóstwo głabów. Aby nacjonalksi nasi podobali się naszej sojuszniczce Marjannie (tak nazywają Francję), sprawami zagranicznymi będzie zarządzał Marjan (Seyda), ale — dodają — samo imię do tak ważnej funkcji nie wystarcza.

Granaty w domu komisariatu policji w Warszawie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 30 maja.

Dziś o 10 rano przy ul. Elekoralnej w domu, w którym mieści się komisariat policji, wszedł do piwnicy stróż i znalazł tam dwa granaty ręczne z zapalnikami oraz wiele łusek od naboju karabinowych. Wywołało to wielkie zaniepokojenie.

Wysłano do piwnicy posterunkowych, którzy znaleźli granaty do kancelarji komisariatu. Oględziny wykazały, że granaty musiały leżeć w piwnicy czas dłuższy, gdyż były zardzewiałe. Widocznie granaty zostały tam schowane przed odbywającymi się w mieście rewizjami. Granaty oddano wojskowości do zbadania.

Niewesołe horoskopy dla nowego rządu

P. Witos jest zdania, że prowadzi dobrą politykę. Bo jeżeli jego zdaniem ta tylko jest dobra, która prowadzi do celu, to on — dobiwszy do celu — może się uważać za dobrego polityka. Jednakowoż osiągnięcie celu a utrzymanie osiągniętego sukcesu to są dwie różne rzeczy: można coś pochwylić, ale prędko wypuścić z rąk, tembardziej, że do tego pomogą — najlepsi przyjaciele.

Koniec wieńczy dzieło, powiada przysłowie, ale do końca, tj. do ustabilizowania się rządu Witosy jeszcze daleko i — jak poniżej wykażemy — stabilizacja ta może wcale nie nastąpić. Nie mamy na myśli piątkowego posiedzenia sejmu, na którym p. Witos wystąpi z deklaracją rządową i zażąda naturalnie wotum ufności. Nikt nie liczy się z tem, żeby ten rząd miał się po pierwszym zetknięciu się z Sejmem wyrzucić, ale inna rzecz, czy na dłuższą metę ma zapewniony żywot.

Już sam fakt, że jedna z najważniejszych tek (spraw wojskowych) nie znalazła amatora i musiano ją obsadzić kierownikiem, świadczy, że ludzie, dla których kilkutygodniowe ministrowanie nie jest szczytem kariery, nie chcieli narazić się na rychłe zużycie. Ale i poza tym faktem są inne, wskazujące na bardzo niepewną sytuację rządu. Cóż to bowiem za rząd, który — wiedząc o swej rzekomej większości — zabiega o pozyskanie dalszych sojuszników, rezerwując dla nich teki? Przecież wiadomo, że tylko w tym celu obsadzono ministerstwa pracy i zdrowia kierownikami, aby po dobiegu targu z NPR oddać jej te teki!

Kto dobrze się przypatrzył wewnętrznej strukturze tej większości i wyłonionego przez nią rządu, musi przyjść do przekonania, że tworom tym grozi niebezpieczeństwo nie tylko z zewnątrz, tj. ze strony opozycji, ale, że niemniej i wewnątrz jest dość materiału wybuchowego, wystarczającego na wysadzenie całej sztucznej budowli w powietrze. Posłuchajmy, co o wewnętrznych stosunkach większości pisze „Kurjer Lwowski”:

„Nowa tzw. większość jest tworem nie tylko liczebnie niepewnym, lecz wewnętrznie niezwykle słabo spójnym. Wiadomo powszechnie, że grupa Dubanowicza ironduje, gdyż obszarnikom nie dogadza ustęp paktu o reformie rolnej, przywódcy grupy zaś mają ambicje ministerjalne. P. Strońskiemu uśmiecha się teka spraw zagranicznych, p. Dubanowiczowi sprawiedliwości i uważają, że „starsi bracia” endecy traktują ich zbyt z góry, jak gości, których wpuszczają się schodami kuchennymi.”

Jeżeli ktoś miałby wątpliwości, czy głos pisma opozycyjnego może być miarodajny dla osądzenia spójności i trwałości nowej większości, niech porówna powyższe stwierdzenia z wywodami p. Strońskiego w „Rzeczypospolitej” (numer 144 z 31 maja). W artykule zatytułowanym „Rząd przełomu” pisze p. Stroński:

„Niema dzieł doskonałych, szczególnie odrazu doskonałych, ale w tem dziele stworzenia większości polskiej w Sejmie i Senacie oraz oparcia na niej Rządu parlamentarnego przewaga dodatniej doniosłości zasadniczego rozstrzygnięcia nad niedomaganiem w wykonaniu jest niewątpliwa i tak stanowczo uznana przez wszystkich współuczestników tej kilkumiesięcznej pracy, że także i ci, którzy bardzo stanowczo wskazują niedomagania i uważają je za bardzo poważne, pozostawiają zleczenie ich dalszym usiłowniom i doświadczeniom i to sobie swem wyczekującym ulepszeń stanowiskiem wyraźnie zastrzegają, ale zarazem bez wahania udzielają w całej pełni poparcia dokonywującemu się zwrotowi politycznemu także w tej postaci i z temi niedomaganiem, które chcieliby usunąć.”

Jakto, nie minęło 24 godzin, odkąd nowy rząd objął władzę, a już taka krytyka ze strony tego, którego taki rząd był ideałem, który dla jego utworzenia wypisał morze atramentu? Nawet nie przysłowiowy miesiąc miodowy, ale ani 24 godzin nie minął jeszcze od radosnej chwili zajęcia różnych foteli przez przyjaciół politycznych p. Strońskiego, a już pisze o niedomaganiach i to bardzo poważnych, o niedoskonałych dziełach, słowem — tekst artykułu kłócący się z szumnym tytułem?

Co mogło skłonić p. Strońskiego do tak pochopnej krytyki? Co go razi w twórcze, którego on jest jednym z głównych autorów? P. poseł i redaktor nie ukrywa swych powodów; przeciwnie wypowiada je z całą otwartością:

„Najbardziej razi to, że przez oddanie jednemu stronnictwu, stanowiącemu niespełna czwartą część zespołu, prezesury Rady ministrów i ministerstwa spraw wewnętrznych, czyli obu głównych placówek władzy politycznej w kraju, wprowadzono w tej bądźco bądź naczelną dziedzinie życia państwowego rażącą jednostronność. Zastrzeżenia, nie tylko słowne, które jedna z grup popierających dokonany zwrot podniosła przeciw tej jednostronności, są zadatkiem poprawienia tego stanu w przyszłości bez powstrzymania go w chwili obecnej.”

Tedy go wiedli! Zadużo tek otrzymali piastowcy i stąd niedomagania, zastrzeżenia i wskazówka na konieczność poprawienia tego stanu. Doprawdy, stronnictwu pp. Strońskiego i Dubanowicza stała się ciężka krzywda. Witos, który zasilil większość tylko 50 kilku głosami, złowil najlepsze miejsca w rządzie, ale dubanecja ani jednej nie otrzymała teki! A p. Stroński liczy na poprawienie się tego stanu rzeczy, tj. na rychłe „przegrupowanie” w gabinecie, na wymianę — nie mózgów — ale innych części ciała wytłaczających dziury w fotelach ministerjalnych.

Ma też p. Witos ciężkie przejścia ze swym klubem, bardzo niepewną przyszłość. Po opuszczeniu go przez całą prawie inteligencję niema nikogo, kto by potrafił utrzymać resztę w kupie. Sam zajęty rządzeniem nie będzie mógł dopilnować porządku w klubie i musi to zdać komu innemu — wymieniają p. Dębskiego — a bez silnej ręki witosowej przykład secesjonistów może być zaraźliwy. To też znający te stosunki doskonale korespondent „Kurjera Lwowskiego” dochodzi do takiego wniosku:

„Horyzont jest ciemny i nowa spółka, którą lepiono z takim mazołem, może się szybko rozwalić. A w takim razie, wszelkie drogi, wiodące do utworzenia rządu, będą już zamknięte, gdy po rządach centrowo-lewicowym i pozaparlamentarnym rząd prawicy okaże, iż rządzić nie jest w stanie. A w takim razie koniecznym okaże się rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów. Stoimy w obliczu nowego okresu przesilenia, wywołanych w sposób groźny dla państwa, przez endecki fanatyzm i piastową żarłoczność.”

Z ostatnią możliwością tj. rozwiązaniem Sejmu i rozpisanie nowych wyborów liczą się też w nowej większości poważnie. Z pewnych źródeł wiadomo, że endecja wysłała do swoich naganiaczy wyborczych instrukcje, aby trzymali się w pogotowiu na styczeń 1924 r. Endecja złapała się we własne sidła: nie wolno jej prowadzić otwartej walki z mniejszościami narodowymi, a nie może wejść z nimi w serdeczniejsze stosunki ze względu na swój „program”. Jedynym dla niej wyjściem jest zmniejszenie stanu posiadania mniejszości narodowych, a to przy wyborach można drogą administracyjną, szczególnie na kresach wschodnich, łatwo zrobić.

To jest, co prawda, rozpaczliwy krok, ale musi być zrobiony, jeżeli nowy rząd nie zechce być rządem „nocy letniej”. A chyba nie po to Witos przekreślił swą przeszłość, nie po to Głabiński okazał tak niesłychaną skromność, aby po kilkutygodniowym ministrowaniu pomnożyć niemałą liczbę ministrów polskich. Znamienny to znak, że przed jakimś pozytywnym czynem już pojawiają się oznaki rozstroju w tej większości, która rychło może się zamienić w mniejszość. A co w międzyczasie szkody narobią, za to Polska zapłaci.

t.

NADEŚLANE

Dr. med. H. ROSENZWEIG
Kraków, ulica Zwierzyniecka 11, I. p.
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 3—5
po poł. Dla Pań od 12—1 przed poł. 3718

Dr. med. CHAIM WEISS
lekarz szpitala żydowskiego
W TARNOWIE, NOWY ŚWIAT L. 1
wykonuje analizy moczu, kału, krwi (na niedokrwistość)
ptwociny i treści żołądkowej. 3746

łącznie dla grupy młodych strzelców-żołnierzy, były w tym tłumie czemś dziwnie obcem, czemś tak niespodzianem, a zarazem tak porwijącym, że nie sposób było oprzeć się tajemniczemu urokowi ich siły.

— „Żołnierze” — mówił — oto hołd pogrzebowy składają jednemu z tych, których za życia prześladowano i poniewierano tak, jak wami dziś poniewierają, jednego z tych, których czynu nie chciano uznać i mianem szaleństwa określono, tak jak was dziś nie chcą uznać i za szaleńców poczytują.”

„Lecz żołnierze! I dla was przyjdzie dzień, dla waszej idei, dla drogi, na którąśmy weszli.”

„Kto ma uszy otwarte, kto jeszcze patrzy, ten słyszy pioruny, ten widzi błyskawice.”

„Prędzej, niż się spodziewać można, rozpęta się burza! Jej pochód już słychać wyraźnie.”

„A wtedy, wy — żołnierze — będziecie potrzebni! Wasz to będzie dzień i wasza chwila!”

„Lecz nie sądźcie, że czekają was może na waszej drodze może takie zaszczyty, choćby pośmierne, jakich świadkami dzisiaj jesteście, że i wam przypadnie w udziale piękna i sławna śmierć, że każdego z was z osobna otoczy duma wdzięcznego narodu.”

„Na twardej los żołnierza was wzywam. Na jego drodze, na drodze polskiego żołnierza, który zechce dzisiaj walczyć o Ojczyznę, staną wszystkie przemożne przeciwności, u kresu zaś drogi — więzienna męka, poniewierka, śmierć na szubienicy, czy też jeszcze straszniejsze samotne konanie, w najlepszym wypadku „cichy płacz kobiety” i bezimienna sława na wichrem stepowym zawiąanych, powstańczych mogiłach wyrosła.”

BOLESŁAW POCHMARSKI

TRZY CHWILE

(Na drogach czynu Józefa Piłsudskiego).

I.

Było to w roku, który niebawem miał się krwawymi zgłoskami zapisać w historii świata całego — w roku 1914.

W pogodny, jasny dzień majowy ludność miasta Lwowa licznie się zebrała na cmentarzu u stóp wzgórza Pohulanki, by na wieczny odpoczynek odprowadzić jednego z dzielnych i wiernych synów Ojczyzny, co przed kilkudziesięciu laty ostatni ważyli się o Polskę upomnieć z orężem w ręku.

Tem uroczystszą zaś była manifestacja pogrzebowa, że grzebano zwłoki nie zwyczajnego żołnierza powstańczych szeregów.

W grób ciemny wstępował jeden z ostatnich przedstawicieli ostatniego Rządu polskiego, niestrudzony, przez całe powstanie pracujący nieprzerwanie, sekretarz rewolucyjnego rządu, Józef Kajetan Janowski.

Ostatni reprezentant własnej władzy walczącego o wolność narodu!

To słowo „ostatni” smutnem echem rozbrzmiewało w sercach wielotysięcznego tłumu, rozumiejącego, że oto wraz z ostatnim członkiem Rządu narodowego może zstępować do grobu na zawsze duch Niepodległej...

Przy samej trumnie kołem stanęły oficjalne reprezentacje. Stamtąd też poszły zwyczajne w takich razach, uroczyste, na górny ton nastrojone

mowy żałobne.

W oddaleniu pewnem od trumny stanęły dwie grupy, swym ordynkiem i strojem dziwnie odbijające się od pogrzebowego tłumu.

Były to wyraźnie wojskowe oddziały, zwartym szykiem, postawą i mundurem wyodrębniające się silnie z tej luźnej, niesprężonej, cywilnej rzeszy żałobników.

Bliżej grobu stała drużyna polowa „Sokoła”.

Ona pierwsza po oficjalnych mówcach hołd złożyła Wielkiemu Duchowi Powstania. W słowach przedstawiciela sokolej drużyny był już piękny pęd rycerski, był już pewien nieznan tak długo poryw romantyczny, przypomniany na nowo lot uniesienia....

Nie było jeszcze „zatargania do trzew”, nie było jeszcze słowa nowych czasów!

Aż nagle wpadło w tłum pogrzebowy słowo — twarde i ostre... Aż nagle wśród patetycznie uniesionych serc — rozbrzmiało „zgrzytem żelaza po szkle”...

Przed front w głębi stojącego oddziału, kompanji „Związku Strzeleckiego”, wystąpił jakiś nieznan człowiek, w szarym strzeleckim mundurze. Z twarzy, okolonej czarną brodą, z jego rysów i błysków oczu biła zimna, nieustępliwa zawziętość. Odwrócony od grupy dygnitarzy miejskich i oficjalnych przedstawicieli, na pół zwrócony w stronę trumny, na pół zaś w stronę żołnierzy, przemówił.

Z miejsca pierwsze słowa przykuły słuchaczy. Były to bowiem słowa rozkazu wojskowego, nie dopuszczającego do żadnych wewnętrznych roztrząsań, nie znającego żadnych wątpliwości, a jedynie męskie: tak być musi! Przeznaczone wy-

Echa narodzin nowego rządu

KŁOPOTY Z RESORTEM ZDROWIA.

Znany jest kłopot, który miała spółka witosowchjeńska z obsadzeniem teki ministerstwa spraw wojskowych.

Stosunkowo mniejszy wyłonił się z resortem zdrowia, które to ministerstwo w układzie Piasta z chęcią przeznaczono na likwidację.

„Kurjer Polski” pisze o tem:

Zaproszony podsekretarz stanu, Bujalski, zbliżony przekonaniowo do N. P. R., odmówił przyjęcia teki, tłumacząc się stanowiskiem tej partii wobec przedsięwzięcia p. Witosy i niechęcią odegrania roli grabarza ministerstwa, którego pożytek ocenia.

P. Witos nie dał się przekonać i wreszcie zaczął się powoływać na przepisy służbowe, zabraniające urzędnikowi usuwania się od zleconych mu obowiązków. Argumentacja taka skłoniła p. podsekretarza stanu Bujalskiego do objęcia „tymczasowego” kierownictwa ministerstwa zdrowia.

— 000 —

WIĘLKA ZASŁUGA P. KUCHARSKIEGO.

Gazeta Warszawska, podniósłszy, że nowy minister przemysłu i handlu, osobiście jako przemysłowiec, doszedł do wybitnych rezultatów, t. j. mówiąc prościej, w okresie wojennym dorobił się dużej fortuny — dodaje:

„Zasłużył się również, jako organizator prasy w Krakowie, gdzie stosunki były oplakane...”

O wielkich czynach prasowych p. Kucharskiego wiadomo tyle tylko, że kupił wydawnictwo „Gońca Krakowskiego”, pisemka, które wstydliwie zwie się bezpartyjnym i którego... nawet endecja niekiedy się wstydzi, wypiera i nazywa dziennikiem brukowym...

W „oplakane stosunki prasowe” na gruncie krakowskim wniósł ten „Gniec” interesującą rubrykę... wszechświatowych zgwałceń i ciekawe ryciny z podobiznami psów mówiących.

Ale z tego, doprawdy, trudno czynić epokową zasługę.

— 000 —

RZĄD „MAŁO POLSKI”.

Wszystkim poprzednim rządom zarzucał stale Nowaczyński w „Rzeczypospolitej”, że przeważają w nich ludzie z Małopolski, „galicjanuski”, „centusi” — i stale powtarzał o nich „dowcip”, że to są ministerstwa „mało polskie”.

W obecnym rządzie chjeńsko-paskopiastowym na 14 ogółem ministrów jest znowu 8 „galicjanuszków”, czyli „centusiów”, mianowicie pp.: Witos, Kiernik, Głabiński, Kucharski, Karliński, Moszczeński, Łopuszański i Bujalski.

Ciekawi jesteśmy, czy i o tym „swoim” rządzie powtórzy Neuwert-Nowaczyński, swój kalemur, że to rząd „mało polski”...

— 000 —

— „Musicie mieć zatem duszę twardą i nieulekłą. Musicie mieć wolę nieugiętą, by w chwili stanowczej, w chwili próby, na sobie samym się oprzeć i z siebie samego moc wydobyć!”

...Dawno, dawno zapomniane, nigdy, nigdy w obecnym pokoleniu niesłyszane słowa, jak cięcie szabli, jak karabinowe strzały, padały pomiędzy zdumionych słuchaczy. Nie zdawano sobie sprawy, czego właściwie chce ten mówca-żołnierz...

Lecz wielu, — wielu instynktownie czuło, że oto nagle coś nowego, coś wielkiego pomiędzy nich weszło, że oto nagle nad ich duszami, w głuchym śnie pogrążonymi, załopotał ygroźne skrzydła orła-olbrzymia.

Uderzyły dotąd milczące struny serca...

Od mogilnego dołu, który za chwilę miał ukryć trumnę Wielkiego Powstańca, odwróciły się serca w stronę Nieznanego Żołnierza, który słowem-rozkazem powoływał do życia bliskie jutro Nowego Czynu.

Ze słów Komendanta Strzelca, ze słów Józefa Piłsudskiego, wówczas prawie całemu owemu zbraniu zgoła nieznanego, wionęło tchnienie życia, silniejsze nad głos mogilnego dołu, zahuczało tętno burzy dziejowej, która rychło już miała rozpętać się nad światem i na szale rzucić nowy czyn nowego Żołnierza polskiego.

Z wielotysięcznego tłumu ani jeden się zapewne nie domyślał, że tak bliską jest godzina, ani jeden nieprzypuścił, kim będzie ów tajemniczy mówca-żołnierz, na jakie wyżyny się wzniesie, prowadząc za sobą zastępy strzeleckie — szlakiem twardej służby i krwawej ducha udreki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZŁOTE MYŚLI PP. KONOPCZYŃSKIEGO I RABSKIEGO

(Korespondencja własna „Naprzód”).

Częstochowa, 28 maja.

Menerzy narodowo-demokratyczni, obawiając się zetknięcia z robotnikami na wiecech publicznych, urządzają konwentykle za drogiemi biletami wstępu dla członków innych stronnictw, zaś bezpłatne dla swoich wiernych. Na takim to konwentyklu, nazwanym szumnie „akademją”, zaprodukowali się w niedzielę 27 bm. w Częstochowie pp. Konopczyński, Rabski i kupiec Wartalski.

Prof. Konopczyński uśmiercił na wstępie (czyni to stale z manji prześladowczej) „monarchistę” Michała Bobrzyńskiego wraz ze stańczykami krakowskimi, następnie galopując się historycznie, porównał szan. profesor zawarty z piastowcami pakt endecji z dniem 4 sierpnia 1789 na zgrupowaniu narodowym francuskim (!), zapowiedział proroczno, że pakt ten wykopał raz na zawsze niczem niezasypaną przepaść na wsi między bogatym chłopem a proletariuszem wiejskim, co w następstwie uchroni, zdaniem sz. profesora starszą brać szlachecką raz na zawsze przed widmem buntu chłopskiego.

Wykazawszy w ten sposób realne korzyści paktu dla obszarników uznał sz. profesor za stosowne usprawiedliwić jeszcze ten świeży sojusz z niedawnymi jeszcze „koniokradami” rewelacją, że Kape-

Endecka walka ropna

Sporą sensację wywołała przed paru tygodniami w świecie kapitalistycznym u nas polemika pomiędzy endekiem inż. Szczepanowskim w imieniu jednej grupy przedsiębiorców naftowych a endeckim posłem Wierzbickim, prezesem „Lewiatana”, którego łączą interesy z inną grupą nafciarską.

A oto ciekawe echo tej polemiki. W redagowanym przez pos. St. Grabskiego endeckim „Słowie Polskiem” ukazała się niedawno następująca wiadomość:

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Krajowego Towarzystwa Naftowego uchwalono zgłosić wystąpienie z „Centralnego Związku Handlu, Przemysłu i Finansów”, czyli t. zw. „Lewiatana”. Uchwała ta jest b. na czasie, gdyż wiadomo, jaką rolę w sprawach przemysłu naftowego odegrały wpływy „Lewiatana”, działające przez jego dyrektora posła Wierzbickiego, jednego z kierowników Sp. Akc. „Polska Nafta”.

„Lewiatan”, opłacany przez międzynarodową finansjerję, pomógł wydatnie w akcji rafinerów naftowych, zmierzającej do wypłoszenia z Państwowej rafinerji ludzi uczciwych, fachowo kompetentnych, działających w kierunku usamo-

dy krakowscy za czasów Sejmu Ustawodawczego „jeszcze niemoralniejsze” (ipsissima verba) sojusze zawierali, bo wprost płacili gotówką za poszczególne głosowania, podając, że b. poseł Jan Stapiński otrzymał za jakieś głosowanie 200 tysięcy marek. Minorowym tonem przyznał sz. profesor, że sklejona większość sejmowa rozporządza zaledwie paru głosami większości, ale liczy na dezercję z innych klubów, przedewszystkiem niewyrobionych żywiołów enpeerowskich z Poznańskiego, ponadto zapowiedział profesor, że nawet w razie nieposiadania większości prawica nie puści z rąk rządów, a gdy wszystko zawiedzie, sięgnie po „reformę” konstytucji, wprowadzając monarchję w Polsce. Takie są marzenia endeckie na najbliższą przyszłość.

Z kolei drugi produkował się stary gurmant warszawski, Rabski, który posługując się „gierkami” trzeciorzędnego aktora prowincjonalnego, plół duby smalone o ostatecznej likwidacji r. dów germanofilijskich w Polsce, o faszystowskich czarnych (południowcy mydła nie lubią) koszulach we Włoszech, o Mussolinim, który wziął na łańcuch dwóch brytanów: komunizm i socjalizm, o koniu trojańskim w Sejmie, w którym mieszcza się żydzi, Niemcy i Ukraińcy, wreszcie z kurtuazji przypomniał swym zwieżym sojusznikom Dojldy...

Panem posłem Wartalskim nie będziemy się z powodu drożyzny papieru dłużej zajmować, porostając na razie na rzetelnej radzie, aby przyozdobił swój sztyl sklepowy w akademickie palmy częstochowskie i umieścił dewizę: ne sutor supra crepidam.

dzielnienia się od wpływów obcego kapitału i przyczynił się tem do wywołania obecnego groźnego przesilenia w przemyśle naftowym”.

Tak ubrano w „Słowie Polskiem”, centralnym organie endecji na Małopolskę Wschodnią — odgrywającego ogromną rolę w klubie endeckim, jako rzeczoznawca spraw sprzemyślowych, posła Wierzbickiego.

Tak dostało się i „Lewiatanowi”, który obok związku ziemian olbrzymieni sumami przyczynił się do szalonej, kolosalnie kosztownej agitacji przedwyborczej chjeny.

Pan Wierzbicki jest posłem niewątpliwie „narodowym”, jako że należy do chjeny.

I p. Wierzbicki, jako prezes „Lewiatanu” w piśmie endeckim piętnowany jest jako **szkodnik narodowy** w dziedzinie bardzo poważnej gałęzi przemysłu!

Więc w co ma wierzyć taki czytelnik endecki, który ma jeszcze parę niewypaczonych klepek w głowie? Czy ma pana Wierzbickiego szanować, jako swoją ozdobę sejmową, czy też nań się oburzać?

Gdzie są sprawcy zamachów?

Berlin, Kowno, Litwini, komuniści-anarchiści, wszystko okazało się błagą, jeżeli nie próbą prowokacji. Ile to hałasu narobiła prasa, w której interesie leży zatarcie śladów, około aresztowania kilku młodzieńców, u których miano znaleźć „cały arsenał” pochodzenia berlińsko-kowieńskiego! Już, już sprawcy byli wykryci, nietylko tych, którzy urządzali zamachy w Warszawie, ale i tych, którzy przedtem robili je w Krakowie.

Tymczasem blaga krótkie miała nogi. Nic nie wykryto. Poza przypadkowym znalezieniem drobnej ilości materiałów wybuchowych u ludzi, którzy z dokonanymi zamachami nie mieli nic wspólnego. Jak w rzeczywistości wygląda to „wykrycie”, podaje prasa warszawska w poniższej zestawieniu:

Aj. prasowa „Varsovie” pisze: „Podane przez prasę wczorajszą szczegóły o znalezieniu arsenału środków wybuchowych, mających jakoby stać w związku ze sprawcami zamachów bombowych, nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy. Znaleziony w niedużych ilościach materiał wybuchowy pochodził, według opinii rzeczoznawców, z pocisków armatnich z czasów wojny i nie mógł być użyty do fabrykacji podrzucanych bomb. Z dnia na dzień innożą się domysły oraz niewiarogodne informacje o rezultatach śledztwa w sprawie tych zbrodni-czych zamachów”.

„Robotnik” donosi:

„Podane wczoraj w pismach ze źródeł urzędo-

wych informacje o tem, że władze śledcze jakoby wpadły na trop zamachowców, okazały się przedwczesne. Nie ustalono bowiem, aby osobnicy, aresztowani wskutek doniesień pewnej dziewczyny i wskutek znalezienia w ich mieszkaniu broni, mieli jakiś bezpośredni stosunek do zamachów dynamitowych. Również pogłoski o pomocy z zewnątrz z Berlina, czy Kowna, są tylko pogłoskami, nie opartemi na żadnych dowodach”.

Nawet „Rzeczpospolita”, która pierwsza wszczęła alarm, cofa się, pisząc: „Wiadomości o wykryciu materiałów wybuchowych w mieszkaniu, w którym aresztowano dwóch podejrzanych osobników, nie są ściste. Jak się okazuje, nie znaleziono tam pół kilograma substancji wybuchowej, ani perditu. Był tylko umieszczony materiał uzyskany z jajowych granatów ręcznych. Znaleziono też jajowe granaty ręczne niemieckie (Eierhandgranaten) rozebrane i wypróżnione”.

W jakim kierunku teraz potoczy się śledztwo?

**Czas odnowić przedpłatę
na czerwiec**

O demokracji chrześcijańskiej

I.

Czego się dziś dla interesu okłamywania ludzi nie nadużywa? Najszczytniejsze hasła bywają frazesem w ustach sprytnego demagoga dla upiększenia i zamaskowania celów zbyt poziomych; popularne nazwy wielkich idei, symbolizujące najszlachetniejsze dążenia i myśli ludzkości, używa się często jako napis szyldowy, lub etykietę reklamową dla działań ideowo z nimi sprzecznych, lub bardzo mało wspólnego mających z nadużywanymi hasłami.

Takiemu nadużyciu uległy dwa, bardzo popularne hasła: chrześcijaństwo i demokracja.

Widzimy liczne „sklepy chrześcijańskie”, w których zdiera się skórę z chrześcijan gorzej, jak po „pogańsku”. Są i stronnictwa „chrześcijańskie”, których działalność jest zaprzeczeniem idei chrześcijańskiej. Mamy wielu „demokratów” i wiele partij „demokratycznych”, mających z demokracją tyle wspólnego, że wykorzystujących demokratyczne swobody i urzędnia, przez innych wywalczone — dla podkopywania demokratycznego ustroju i hamowania jego rozwoju.

Na polskim gruncie mamy dwie takie „demokracje”: „narodową” i „chrześcijańską”.

Ta ostatnia „łupnęła” sobie do swego szyldu aż dwa najpopularniejsze hasła: chrześcijaństwo i demokrację! Słowem — etykieta idealna, tylko.... towar lichy, ba, nawet sfalszowany! — Otóż ta „chrześcijańska” „demokracja” z ideą demokratyczną nie posiada zgoła żadnej łączności, przeciwnie, jest jej zaprzeczeniem i wrogiem.

Duchowym, ideowym twórcą „naszej” chrześcijańskiej „demokracji” jest papież Leon XIII; jego idee społeczne, cele i zadania związków klerykalnych poznaliśmy już z encykliki „Rerum novarum”. W dziesięć lat po ukazaniu się tej ostatniej, wydał Leon XIII drugą encyklikę „O demokracji chrześcijańskiej” (18 stycznia 1901). Pismo to jest jakby syntezą ideologii „chrześcijańskiej demokracji”, a wydane jest także w celu uspokojenia kapitalistów i monarchistów, zaniepokojonych nie działalnością stowarzyszeń klerykalnych, stojących na gruncie monarchizmu i kapitalizmu, ale ich rewolucyjną wówczas nazwą demokracji.

Klerykalne bowiem partie, zwane także „chrześcijańsko-społecznymi”, celem konkurowania z socjalną demokracją i bałamucenia robotników, poczęły przejmować do swych szyldów hasło „demokracji”. To niepokoiło reakcję monarchiczną, obawiającą się, zupełnie niesłusznie, — że „chrześcijańsko-demokratyczne” związki mogą mieć coś naprawdę wspólnego z rewolucyjnymi dążeniami demokracji. Encyklika wspomniana usuwa te obawy i zakreśla ścisłe granice ideologiczne tej osobliwej klerykałnej „demokracji”.

Ponieważ w Polsce nasza chadecja krzyczy wiele o swej „demokratyczności” i wzywa wszystkie klasy i stany do manifestowania za „demokratycznymi ideałami” Leona XIII, — kierując się też intencjami Leona XIII rozwiania złudzeń, zacytujemy parę charakterystycznych wyjątków z jego pisma „O chrześcijańskiej demokracji”.

AKATOLICY ZA PRZYWILEJAMI KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Leon XIII zaniepokojony „groźnymi sporami w dziedzinie ekonomii społecznej” dochodzi do wniosku, że to „skutkiem niecej agitacji ludzi przewrotnych” (!) powstały właśnie między bogatymi i wydziedziczonymi, oraz wyraża obawę, „że wielkie klęski grożą państwu przez coraz częstsze rozruchy”. Cieszy się jednak z rezultatów „Rerum novarum”, „albowiem nawet akatolicy powolnie na głos prawdy nie wahali się przyznać, że słusznie się należy Kościołowi przywilej (!) otoczenia swą opieką wszystkich stanów, a przedewszystkiem wydziedziczonych”.

Nic dziwnego, że nawet niekatolicy, kapitaliści, przyznali klerykałom przywilej opiekowania się robotnikami, wszak „Rerum novarum” ugruntowało ich przywilej posiadania „prawem natury” i nakazało trzymać „gmin w korbach”. Dla takich zbożnych działań, który kapitalista bez względu na wyznanie, nie uzna przywilejów Kościoła?

PRECZ Z LUDOWŁADZTWE!

Roztrząsając sprawę nazwy kierunku klerykalnego Leona XIII stwierdza dalej, że

„nazwa „demokracji chrześcijańskiej” nie podoba się wielu zacnym ludziom, ponieważ oni upatrują w niej pewną dwuznaczność i pewne niebezpieczeństwo. Obawiają się tej nazwy z wielorakich powodów: mianowicie, żeby przez to nie popierano skrycie dążeń do gminowładztwa (rządów ludowych, demokratycznych), lub do postawienia go nad inne formy pań-

stwowe; ażeby się nie zdawało, że wpływ religii chrześcijańskiej ogranicza się tylko do dobra ludzi z pominięciem innych klas społecznych; ażeby wreszcie pod zwodniczą nazwą nie ukrywano zamiaru wybicia się z pod prawowitej władzy, czy to doczesnej, czy duchownej.”

Nie wolno więc było marzyć o wybicciu się z pod prawowitej władzy „despotów, gnębieli, carów Mikołajów, Wilhelmów, Habsburgów i inn., a klerykali równie gorące serca mają dla wyzykiwaczy, jak i wydziedziczonych, którym wara od praw i rządów!

M. P.

O niepodległość Gruzji

(Korespondencja własna „Naprzodu”).

Warszawa, 28 maja.

W niedzielę 27 maja w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa przy licznych udziałem niemal całej kolonii gruzińskiej, przedstawiciele Sejmu, Senatu, rady miejskiej, organizacji społecznych, oraz publiczności odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu piątej rocznicy ogłoszenia niepodległości Gruzji. Zagaił akademję prezes komitetu gruzińskiego w Polsce p. J. Salakaja, zapraszając na przewodniczącego Zdzisława ks. Lubomirskiego. Do prezydium zaproszono J. E. ks. arcybiskupa Edw. barona Roppa, senatora Bol. Limanowskiego, b. prezesa ministrów Leopolda Skulskiego, prezesa rady miejskiej senatora Ignacego Balińskiego, gen. Kuczewskiego, Aleksandra Lednickiego, posła Smiarowskiego, prof. Wl. Studnickiego, prezesa Komitetu J. Salakaja i wiceprezesa ks. Pawła Tumaniszwili.

Po serdecznym pozdrowieniu, wypowiedzianem przez Zdzisława ks. Lubomirskiego, które wywołało burzę oklasków, przemówił prezes komitetu p. Salakaja po gruzińsku, skreśliwszy historyczny i obecny stan Gruzji. Mowę przetłumaczył sekretarz komitetu p. A. Godziaszwill, który dodał parę słów wdzięczności dla polskiego społeczeństwa z przygarnięciem uchodźców gruzińskich, wznosząc okrzyk na cześć Polski.

W imieniu różnych organizacji przemawiali pp. Rudziński, Piekarski, Kazim-bek (w imieniu narodu aserbejdżańskiego), Makarawicz, Kalinowski-Hoffman, Salikowski (w imieniu narodu ukraińskiego).

Następnie ks. arcybiskup baron Ropp z prawdziwym artyzmem odtworzył surową i majestatyczną przyrodę tego kraju niebożycznych gór, kwitnących dolin promiejskich walk o wolność. Nadzwyczaj ciekawe były jego osobiste wspomnienia z czasów pobytu w Gruzji, oraz jego zapatrywania na kwestję połączenia się patriarchy Gruzji z Rzymem.

Sędziwy bojownik walk o wolność senator Bolesław Limanowski podkreślił w swej mowie znaczenie ogłoszenia niepodległości Gruzji, jako jeden z etapów walki ludzkości o wolność narodów i sprawiedliwość. Szczególną uwagę zaszczylił konstytucję Gruzji, dającą równe prawa i swobodę wszystkim narodom, zamieszkującym młodą republikę, oraz reformę rolną, przerwana najściem czerwonych hord.

W krótkich i nadzwyczaj treściwej mowie, następnym mówcą p. St. Korwin-Pawłowski skreślił historję Gruzji, podkreśliwszy jej zmagania się z Rosją i Turcją, oraz przedstawił obraz najścia bolszewików i zagarnięcia przez nich młodego państwa.

P. Aleksander Lednicki, któremu w czasie pierwszej Dumy w Rosji naród gruziński powierzył obronę swych interesów i który stale je bronił, z właściwym sobie talentem porwał salę swem świetnym przemówieniem, podkreślając nadzwyczajną analogię, jaka zachodzi pomiędzy Polską a Gruzją, zarówno w jej walkach o niepodległość, jak i w literaturze w rozwoju myśli społecznej i t. d. Podkreśliwszy przyszłe znaczenie ekonomiczne Gruzji dla Europy, p. Lednicki zaproponował wysłanie depech do N. Zordanja i N. Czcheidze'go jako przedstawiciela b. rządu niepodległej Gruzji z wyrażeniem uczucia niezłomnej wiary w oswobodzenie się Gruzji. Propozycja ta została przyjęta hucznyimi oklaskami zebranych.

Na zakończenie przemówił w imieniu komitetu wiceprezes ks. P. Tumaniszwili wyrażając serdeczną wdzięczność dla p. przewodniczącego wraz z prezydium, oraz dziękując mówcom i obecny za współczucie dla narodu gruzińskiego.

Obchód nosił bardzo skromny charakter, odpowiadający nastrojom gruzińskiej kolonii, przeżywającej uczucia głębokiej żałoby i smutku z powodu obecnych zajęć w Gruzji.

Z TEATRU

—o—

Bagatela: „MUSISZ BYĆ MOJĄ”, komedia w 3 aktach L. Verneüla w tłumaczeniu Boya.

Nareszcie mieliśmy znów w Bagateli premjere w zupełności udaną. Lekka, zgrabna i wesoła komedia francuska, wybornie zbudowana, dowcipna, w dobrym smaku, w doskonałym przekładzie Boya, zdobyła sobie duży sukces w warszawskim teatrze Komedja i na takisam sukces zasługuje także w krakowskiej Bagateli, gdyż jest tu bardzo dobrze grana. Główne role grają p. Bruczowa i pp. Dobrzański i Wesołowski z werwą i humorem, w tempie istic komedjowem, a mniejsze role niemniej zajmująco odtwarzają p. Skalska i p. Ratschka. Nowością na scenie jest w tej komedji budka telefoniczna, która się staje punktem wyjścia całego zawikłania, określonego w tytule: „Musisz być moją”.

E. H.

Przegląd społeczny

—o—

KONFERENCJA W SPRAWIE PODWYŻKI PŁAC SALINARZY. We środę 30 maja w dyrekcji salin w Krakowie odbyła się konferencja w sprawie podwyżki płac robotnikom salinarnym, przy udziale dyrektora Skoczylasa oraz delegatów robotniczych z Wieliczki i Bochni. Robotnicy salinarni otrzymali 5 procent podwyżki do obecnych płac dniówkowych i akordowych. Prócz podwyżki płac tow. Tatara i Michalik zażądali bezpłatnego opału dla robotników oraz podwyżki emerytur, które w salinach są bardzo niskie, żądając wypłaty emerytur w tej wysokości, jak to już było przed zmianą waluty koronowej na marki. W tej sprawie p. dyrektor Skoczylas zrobił wniosek do dyrekcji głównej w Warszawie. Pozatem delegaci poruszyli szereg drobniejszych spraw.

STRAJK W FABRYCE CEMENTU LIBANA W BONARCE wybuchł dnia 26 maja wskutek zachowania się właścicieli cementowni, którzy chcą robotnikom płace obniżyć. W dniu 27 maja rozpoczęły się pertraktacje z dyrekcją, a przedstawicielem Związku zawodowego robotników przemysłu chemicznego tow. Strojnym, w obecności inspektora pracy Korczyńskiego, które nie doprowadziły do rezultatu, ponieważ dyrekcja stoi dalej na stanowisku obniżenia płac robotnikom, a podwyższenia pewnej kategorii kosztem drugich. To postępowanie właścicieli cementowni wzbudziło wśród robotników rozgorzenie, ponieważ płace są nader niskie, tak, że robotnik, aby nie umrzeć z głodu, musi pracować po kilka godzin lub kilkanaście dziennie więcej ponad 8 godzin. Godne pożałowania jest postępowanie dyrekcji, która widząc wzrost drożyzny, stara się płace kalkulować na niższym poziomie. Robotnicy zrozumieli, że działaniom na rozbicie ich organizacji, do której należą, muszą raz kres położyć i wszyscy solidarnie przystąpili do strajku, nie lękając się pogroźek dyrekcji, która myśli o sprowadzeniu robotników z Bukowiny. Robotnicy wiedzą, że na tak niskie płace żaden robotnik nie przyjedzie.

Ostrzega się monterów, ślusarzy, jakoteż robotników przed przyznowaniem tam pracy aż do odwołania lub zakończenia akcji strajkowej.

STRAJK W FABRYCE CYKORJI FRANCKA W SKAWINIE wybuchł dnia 27 maja i trwał 2 dni na tle płac i obchodzenia się z robotnikami pewnych jednostek zagranicznych. Na odbytej konferencji 28 maja dyrekcji z przedstawicielem Związku zawodowego robotników przemysłu chemicznego, tow. Strojnym, w obecności p. inspektora pracy Korczyńskiego, który swem energicznym wystąpieniem doprowadził do porozumienia z dyrekcją, na mocy którego zawarto umowę następującą:

1) Od dnia 7 maja do 1 czerwca otrzymają robotnicy 30 procent, po 1 czerwca odpadnie 5 procent, a natomiast dodatek komisji parytatywnej krakowskiej, której obliczenia będą nadal obowiązywać;

2) w sprawie obchodzenia się z robotnikami dyrekcja zarządzi energiczne śledztwo, przesyłając rezultat p. inspektorowi pracy. Następnie przyjął p. inspektor pracy zażalenie w sprawie licznego sprowadzania obcokrajowców do tej fabryki.

Należy podnieść uświadomienie organizacyjne robotników i robotnic tej fabryki, którzy solidarnie stanęli do strajku, nie zważając na żadne pogroźki ze strony dyrekcji, która starała się złać solidarność robotniczą.

STATYSTYKA PRACY. Ukazał się w powiększonym formacie zeszyt 1—2 rocznika II „Statystyki pracy”, miesięcznika, poświęconego zagadnieniom statystyki pracy i cen, wydawanego przez Główny Urząd statystyczny pod redakcją Edwarda Linińskiego. Zeszyt zawiera między in-

nemi artykuł Tadeusza Szturm de Sztrema p. t. „Wzrost cen i ruchoma skala płac“, oraz ciekawą pracę Edwarda Lipińskiego, który zdaje sprawę z wyników ankiety, dotyczącej wydajności pracy robotników w przemyśle polskim w okresie powojennym w porównaniu z r. 1913.

KRONIKA

Kraków, 31 maja.

Najbliższy numer „Naprzodu“.

z powodu święta Bożego Ciała nie wyjdzie w piątek, lecz dopiero w sobotę rano (datą dnia następnego).

— o o o —

Przeglądy wojskowe

Przeгляд rocznika 1902 odbędzie się w następujących dniach: 11 czerwca litera A—B, 12 czerwca litera C—D, 13 czerwca litera E—F, 14 czerwca litera G—H, 15 czerwca litera I—K, 16 czerwca litera K, 18 czerwca litera L, 19 czerwca litera M, 20 czerwca litera M, 21 czerwca litera N, 22 czerwca litera O, 23 czerwca litera P, 25 czerwca litera P, 26 czerwca litera R, 27 czerwca litera S, 28 czerwca litera S, 30 czerwca litera T, 2 lipca litera U—W, 3 lipca litera Z—Ż.

Przeгляд roczników 1901 i 1900, odroczonej na podstawie artykułu 56 T. II. odbędzie się: 4 lipca litera A—G, 5 lipca litera H—M, 6 lipca litera N—P, 7 lipca litera R—Ż dla rocznika 1901, zaś 9 lipca litera A—M, 10 lipca litera N—Ż dla rocznika 1900.

— o o o —

WSTRZYMANIE RUCHU TRAMWAJOWEGO W CZASIE PROCESJI BOŻEGO CIAŁA. Magistrat zawiadamia, że dzisiaj we czwartek z powodu procesji z kościoła Karmelitów ruch tramwajowy i wszelki ruch kołowy w ulicach Lubomirskich, Arjańskiej, Lubicz i Rakowickiej będzie między godz. 6 a 8 wieczorem wstrzymany.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY, wydany we środę 30 maja o godz. 7:40 wieczór, według danych państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: We środę na całym niemal obszarze Polski panowała pogoda słoneczna i ciepła, o słabym ruchu powietrza. — Temperatura o godzinie 2 popołudniu wynosiła 18 stopni w Wilnie i Pińsku, 19 w Białymstoku, 21 w Poznaniu i Warszawie, 28 we Lwowie i 26 w Krakowie. Opadów w dniu tym nie obserwowano. — Prognoza na czwartek: Dość pogodnie, ciepło, słabe wiatry lokalne.

KONKURSY NA KOLONJE WAKACYJNA W POREBIE WIELKIEJ. Towarzystwo kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórze przyjmie w tym roku 100 uczniów do swej kolonii w Porębie Wielkiej, a to 50 młodszych na lipiec a 50 starszych na sierpień. Przyjaci mogą uczniowie niezamożni o dobrych obyczajach i postępkach w nauce, tudzież niedoświadczeni żadną chorobą zaraźliwą lub wymagającą specjalnego leczenia. Podający się o przyjęcie będą poddani badaniu lekarskiemu. Uczniowie przyjęci na kolonję złożą na pokrycie kosztów jazdy koleją z Krakowa do Mszany Dolnej i z powrotem, tudzież na przewóz rzeczy z Mszany Dolnej do Poręby 20.000 marek, zaś jako jednorazowy datka na utrzymanie kolonii 30.000 mk. Od jednorazowego datku może Wydział Tow. najbiedniejszych uczniów uwolnić. Podania o przyjęcie na kolonję należy wnosić do 10 czerwca na ręce delegatów Tow. w poszczególnych zakładach szkół średnich.

KOMITET BUDOWY DOMU MEDYKÓW W KRAKOWIE, przystępuje do wydawnictwa księgi adresowej lekarzy i dentystów Rzeczypospolitej i zwraca się do lekarzy i dentystów z prośbą o nadsyłanie swoich adresów z podaniem specjalności, oraz godzin ordynacyjnych, możliwie w najkrótszym czasie, pod adresem: Komitet budowy Domu medyków w Krakowie, ul. Kopernika 23 I-sze piętro.

P. STEFAN MOROZ, słuchacz prawa, zgłosił się do naszej redakcji i odnośnie do niedzielnego zajścia wręczył nam oświadczenie, w którym wyjaśnia, że padł ofiarą nieporozumienia, gdyż istotnie szukał w Domu Robotniczym kolegę, który poszedł na poranek koncertowy Lutni Robotniczej, że wylegitymował się bez oporu i że zachował się zupełnie nienagannie. Rozumiemy, że pociągnięcie go do wylegitymowania się, i to wobec ludzi patrzących nań podejrzliwie, zaskoczyło go i sprawiło mu chwilową nieprzyjemność, ale każdy powinien zrozumieć, że dziś takie czasy, iż robotnicy czujnie strzedz muszą Domu Robotniczego.

Rożpaczliwy stan szkolnictwa powszechnego w Krakowie

Na środowym posiedzeniu miejskiej Rady szkolnej nowo mianowany inspektor szkolny dr. Janik złożył sprawozdanie o stanie szkolnictwa powszechnego w Krakowie, wskazując, że wskutek braku pomieszczeń szkolnictwo powszechne mimo wydajnej pracy nauczycielstwa, upada. Obecnie jest mniej miejsca w szkołach, niż przed wojną, gdyż budynki szkolne przy ul. Wąskiej zajmują inwalidzi, a nadto kilka budynków Akademja górnicza. Nauka odbywa się na trzy szychty! Od nowego roku szkolnego potrzeba będzie 40 nowych sal szkolnych! Wobec tego przedłożył następujące wnioski:

- 1) o zwrot budynków szkolnych przy ul. Wąskiej oraz budynków, zajętych przez Akademję górniczą;
- 2) o udzielenie przez gminę pomieszczeń na wycieczki szkolne;
- 3) o budowę trzech szkół barakowych (na War-

szawskim, na Blichu i w Podgórzu).

W dyskusji delegat tow. dr. Müller wyraził zadowolenie, że wreszcie powyższe sprawy, które już poprzednio poruszał, zostały we wnioskach stanowczo postawione i domagał się przyspieszenia opróżnienia budynków przy ul. Wąskiej, celem przystąpienia do koniecznych adaptacji oraz budowy baru szkolnego szczególnie na Warszawskim. W dalszej dyskusji del. dr. Mikulski, Robak i Ciężobka omówili szereg spraw pedagogicznych, a del. dr. Czerny, wiceprez. Rolle i dr. Michejda sprawę pomieszczenia szkół. Wnioski inspektora dra Janika jednogłośnie uchwalono.

Po omówieniu szeregu spraw (przymus szkolny, naruszanie kompetencji Rady szkolnej przez kuratorów odnośnie do nominacji sił nauczycielskich) posiedzenie zamknięto po 4-godzinnych obradach.

Falszywi wywiadowcy policji konfiskują obce waluty w pociągach

Od pewnego czasu grasowała w pociągach szajka oszustów, którzy przedstawiając się, jako wywiadowcy policji i legitymując się fałszywymi dokumentami, przeprowadzali między podróżującą publicznością rewizje, przy czem konfiskowali obcą walutę tak w banknotach, jak i w kruszcu. Oszuści polecali właścicielom skonfiskowanych walut, by zgłosili się w komisariacie policji na dworcu krakowskim. Onegdaj udało się wywiadowcy policji Klassnerowi przytrzymać na tutejszym dworcu oszustów w osobach Ludwika Drzewieckiego (lat 37) z Gostynia i Kazimierza Jakubowskiego (lat 20), z Dąbrowy Górniczej. W chwili aresztowania Drzewiecki zdołał wyrwać się wywiadowcy i skoczył do pociągu, odjeżdżającego właśnie do Trzebini. Jakubowskiego odprowadzono na komisariat i równocześnie zwrócono się do

policji na dworcu w Trzebini z poleceniem aresztowania Drzewieckiego. Gdy pociąg pospieszny począł zwalniać przed stacją w Trzebini, Drzewiecki wyskoczył z wagonu, lecz został przez uprzedzoną o jego ucieczce policję przytrzymany i odstawiony do Krakowa. Jak stwierdzono, Jakubowski skonfiskował niejakiemu Dawidowi Besserowi 155 srebrnych rubli, które sprzedał — jak twierdzi — na giełdzie w Częstochowie za 2,300.000 marek. Jakubowski zeznaje, że za uzyskaną gotówkę kupił w Sosnowcu dolary i wybierał się z niemi do Gdańska, czemu przeszkodziło aresztowanie. Ujęcie sprawców było o tyle utrudnione, że poszkodowani, obawiając się następstw niedozwolonego posiadania obcych walut wogóle nie donosili policji o bezprawnych konfiskatach w pociągach.

— o o o —

**W WYBORACH NA III ZJAZD OGÓLNO-
AKADEMICKI WE LWOWIE** wzięło udział w Krakowie 892 głosujących. Delegacja ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym tow. stud. praw Ciołkosza, wiceprzewodniczącym stud. praw Weisłę, sekretarzem tow. stud. fil. Wasserbergera, i wyjechała w środę 30 bm. do Lwowa.

OBOZY LETNIE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Ministerstwo spraw wojskowych w porozumieniu z MWR i OP. organizuje na wzór zeszłorocznych obozy letnie dla młodzieży szkolnej. Celem obozów jest podniesienie sprawności fizycznej młodzieży przez sport, zabawy i ćwiczenia na świeżym powietrzu, przy jednoczesnym uwzględnieniu pewnych wiadomości wojskowych. Miejsca dla obozów wybrane będą w warunkach odpowiednich pod względem zdrowotnym i oddalonych od większych skupień ludzkich. Obóz składa się ze 100 uczestników. W obozie poza oficerskim personelem wojskowym znajdować się będzie wykwalifikowany wychowawca fizyczny i profesor gimnazjalny, delegowany dla celów pedagogicznych przez min. WH. i OP. Początek obozów dn. 1 lipca br. Czas trwania 6 tygodni (do dn. 15 sierpnia). Po ukończeniu kursu w obozie uczestnicy otrzymują świadectwa z przysposobienia wojskowego stopnia przygotowawczego i I-go (posiadający już te świadectwa uzyskują prawo przystąpienia do egzaminu przysposobienia wojskowego stopnia II).

Uczniowie szkół średnich, zawodowych i seminarjów nauczycielskich, składają odpowiednio wypełnione deklaracje, zaopatrzone w zgodę rodziców do dyrekcji swych szkół, które po zaopiniowaniu przesyłają je do oficerów instrukcyjnych przy PKU lub bezpośrednio do DOK. na terenie którego dana szkoła się znajduje. W deklaracji obowiązują się kandydaci do wzięcia ze sobą do obozu: trzewików, bluzy i spodni, ewent. mundur harcerek, siennika, 2-ch prześcieradeł, koca, 2-ch ręczników i przyborów do mycia, przynajmniej 2-ch zmian bielizny, przyborów do jedzenia, spodenek sportowych. Uczestnicy obozów letnich otrzymują w obozie: 1) wyżywienie w naturze według norm kadeckich, 2) umundurowanie składające się z owijaczów, koca, chlebaka, pasa głównego, ładownic pojedynczych. Ze względu na konieczność jednostajnego ubioru w obozie winien każdy uczestnik mieć o ile możności bluzę (koszulkę harcerek), spodnie (krótkie do kolan) i kapelusz (sportowy koloru khaki). Celem ułatwienia nabycia tych przedmiotów każdy uczestnik obozu będzie mógł zakupić wszystkie te przedmioty na miejscu w obozie po zaznaczeniu w deklaracji za 90.000 mk. Wzory deklaracji do wypełnienia zostaną zgłoszonym kandydatom

wręczone przez właściwe dyrekcje. Wszelkich informacji udzielają oficerowie instrukcyjni przy PKU i referenci PR w DOK.

**WYKAZ URZĘDÓW POCZTOWYCH NA G.
ŚLASKU.** W ostatnim czasie wyszedł z druku wykaz urzędów i agencji pocztowych na Górnym Śląsku, w cenie po 1000 mk. za 1 egzemplarz. Ponieważ podstawowy podręcznik „Spis urzędów i agencji pocztowych“, znajdujący się już w ręku publiczności, stanowić będzie całość dopiero łącznie z powyższym wykazem, przeto w interesie publiczności leży nabycie odnośnego wykazu, który zamawiać można, podobnie jak perjodyczne dodatki do spisu, w każdym urzędzie, wzgl. agencji poczt.

PREZES DYREKCJI KOLEJI inż. Prachtel-Morawiański wyjechał na 8-dniowy urlop. Kierownictwo dyrekcji na ten czas objął wiceprezes dr Jerzy Younga.

WŁAMANIE DO SKLEPU. We wtorek późnym wieczorem niewyśledzeni sprawcy dostali się do sklepu J. Kona przy ul. Dietla 57 i skradli 18 sztuk płótna na koszule wartości 5 milionów mk. Okradziony sklep znajduje się w sieni domu, do którego włamywacze dostali się przed zamknięciem bramy, poczem oderwali kłódkę przy drzwiach sklepowych.

PODRZUCONE NIEMOWLE. W bramie domu pod l. 11 przy ul. Radziwiłłowskiej znaleziono podrzucone niemowlę płci męskiej. Dziecię mogące liczyć około 4-ech tygodni oddano do miejskiego żłóbka.

100 DOLARÓW NA TANDECIE. Do policji doniósł Piotr Komenda, rolnik, że na tandecie skradziono mu onegdaj z kieszeni obligację opiewającą na 100 dolarów.

SZCZUR PIWNICZNY. Policja aresztowała Michała Opczkę, lat 47, który włamał się do piwnicy domu pod l. 3 przy ul. Węglowej na Podgórzu.

— o o o —

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj poraz ostatni „Zmartwychwstanie“, jutro „Uczta szycerów“, w niedzielę po południu poraz ostatni „Popas Króla Jegomości“. Od soboty 2 czerwca poeta chorwackiego Ivona Vojnović'a pt. „Matka Jugowiczów“. Do aktu III p. Iwo Gall skomponował oryginalną dekorację, przedstawiającą widok na Kosowe Pole poprzez konary ogromnego, wiekowego dębu. Premierę „Matki Jugowiczów“ poprzedzi słowo wstępne Vilima Francica.

W oczekiwaniu nowych propozycji niemieckich

Wiedeń. (PAT). „Arbeiter Zeitung“ donosi, że dziś wracają z Londynu i Rzymu delegaci rządu niemieckiego, którzy wyjechali w celach informacyjnych. Dalsze kroki rządu niemieckiego zależne są od ich informacji. Jutro odbędzie się posiedzenie komisji zagranicznej Reichstagu, na którym omówiona będzie sytuacja. W tym samym dniu odbędzie się posiedzenie zarządu frakcji socjalno-demokratycznej, któremu przypisują wielkie znaczenie, bowiem w partii istnieje silna tendencja, by wystąpić przeciw nowym propozycjom z jak największą opozycją.

ROLNICTWO NIEMIECKIE PRZYJMIE GWARANCJE

Berlin. (PAT). Przedstawiciele rolnictwa byli przyjęci przez kanclerza na naradzie nad zagadnieniem reparacyjnym. Oświadczyli oni gotowość poczynienia dalekoidających ofiar pod warunkiem, że zagadnienie reparacyjne będzie definitywnie załatwione.

ANGIELSKA POLITYKA REPARACYJNA

Londyn. (PAT). „Evening Standard“ zaznacza, że polityka Baldwina w kwestii reparacyjnej będzie kontynuowaniem polityki Bonara Lawa. Bald

win uczyni wszystko, by dojść do porozumienia w sprawie reparacji i w sprawie długów.

AKCJA NIEMIECKA W LONDYNIE

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: Wedle informacji „Daily Telegraph“ w ostatnich czasach nie odbyły się żadne rokowania między Berlinem a Londynem, jest jednak możliwe, że niemieckie koła bankowe omówiły listownie z angielskimi korespondentami nowe propozycje niemieckie. „Daily Mail“ donosi, że dyrektor banku darmstadzkiego przybył do Londynu, by wejść w kontakt z czynnikami finansowymi w sprawie reparacyjnej. Rozmawiał on z członkami grupy przemysłowców w Izbie gmin i odniósł wrażenie, że przedstawił im konkretne propozycje. Po tych naardach odjechał do Berlina, by kanclerzowi złożyć sprawozdanie.

RADA NAJWYŻSZA

Paryż (AW). Donoszą z tutejszych kół politycznych, że 20 czerwca zbierze się w Paryżu Rada najwyższa. W obradach weźmie udział również Mussolini. Przedmiotem obrad będzie prawdopodobnie belgijski projekt w sprawie reparacyjnej, dla którego nastąpiło zwołanie Rady najwyższej.

Rozruchy komunistyczne w Niemczech

Berlin. (PAT). Rząd niemiecki liczy się poważnie z możliwością rozszerzenia się rozruchów komunistycznych. Z Kolonii donoszą, że tamtejsi komuniści wydali odezwę, nawołującą do zaprowadzenia dyktatury proletariatu oraz głoszącą hasło walki przeciwko „zdradzie“ socjalistycznej. „Deutsche Tagesztg.“ donosi, że w Düsseldorfie utworzyła się główna kwatery komunistyczna, na której czele stoi pewien Rosjanin. Komuniści oświadczają, że chwilowy brak broni i amunicji zostanie wkrótce usunięty.

STRAJK GENERALNY

Berlin. (PAT). Z Gelsenkirchen donoszą, że

wszyscy robotnicy tamtejsi przyłączyli się do strajku generalnego.

WALKI W BOCHUM

Kolonja (PAT). „Koelnische Ztg.“ donosi z Bochum, że zarząd policji ogłosił plakatami, iż władze policyjne objęły znowu służbę bezpieczeństwa i że każdy akt gwałtu będzie bezwzględnie stłumiony. Straż ogniowa i przydzielona do niej służba bezpieczeństwa powróciły samochodami do miasta i obsadziły główne miejsca zbornie powstańców. Około południa oczyszczono główne place. Z przywróceniem porządku skończył się strajk i należy się spodziewać, że we środę praca będzie wszędzie normalna.

Postępy konferencji w Lozannie

Lozanna (PAT). Na posiedzenie komisji finansowej generał Pelle oświadczył, że sprzymierzeni rezygnują z żądanych pierwotnie 15 milionów funtów tureckich w złocie i żądają jedynie po pierwsze zwrotu zasekwestrowanych majątków cudzoziemców w Turcji, powtóre indemnizacji wszystkich strat poniesionych przez przedsiębiorstwa cudzoziemskie działające w Turcji. Ismet pasza odpowiedział, że punkt pierwszy akceptuje, natomiast punkt drugi musi być uzależniony od toczących się obecnie w Angórze rokowań między rządem tureckim a przedstawicielami przedsiębiorstw cudzoziemskich. Stanowisko powyższe zajęte przez Ismeta paszę wywarło na delegata

sojuszników wrażenie ujemne.

USTALENIE NOWEJ GRANICY GRECKO-TURECKIEJ

Lozanna (PAT). Komitet rzeczoznawców konferencji porozumiał się co do nowej granicy grecko-tureckiej na zachód od Karagaczu. Nowa granica idzie od wsi Boznakoei do Denis-Deche do rzeczki Arga i do Maricy. Przebiega ona na przestrzeni 11 km. Turcja zyskuje obszar 25 km. kwadratowych. Turcy zgodzili się na tę nową granicę, podobnie jak Grecy. Jugosławia ponowiła swe zastrzeżenia. Ruch tranzytowy bułgarski przez obszar grecki i turecki uregułuje osobna umowa.

Generalny sekretarz Ligi narodów w Warszawie

Warszawa (PAT). Z powodu zapowiedzianego przyjazdu do Warszawy sir Ertka Drummonda, generalnego sekretarza Ligi narodów, który ma przybyć dnia 3 czerwca na zaproszenie rządu polskiego, przedstawiciel PATa otrzymał od p. Neymana, członka sekretariatu Ligi, bawiącego obecnie w Warszawie, następujące szczegóły: Sir Erik Drummond, pierwszy generalny sekretarz Ligi narodów, Anglik, urodzony 1876, po ukończeniu szkół średnich i wyższych w roku 1900 wstąpił do służby dyplomatycznej. Od roku 1906 pracował w najbliższym otoczeniu szeregu podsekretarzy stanu w ministerstwie spraw zagranicznych. W r. 1915 mianowany został szefem gabinetu premiera Asquitha. Na tem stanowisku pozostawał za czasów Greya i Balfoura. W r. 1917 towarzyszył Balfourowi do Stanów Zjednoczonych, oraz współpracował przez czas trwania konferencji pokojowej w Paryżu. Następnie powołany został na stanowisko pierwszego sekretarza Ligi narodów, a zadania, które tu miał do spełnienia, były nader trudne i skomplikowane. Należało stworzyć międzynarodowy aparat, któryby te zadania mógł wypełnić. Sir Erik Drummond zorganizował ten aparat rychło, powołując kompetentnych ludzi i za swoją działalność uzyskał jednomyślne uznanie wszystkich państw wchodzących w skład Ligi. Sir Erik Drummondowi towarzyszy w podróży do Polski Paweł Mantous, Francuz, dyrektor se-

cretariatu politycznego Ligi, ur. w r. 1877, przed wojną profesor historii nowożytnej, uczestnik wojny, w której był ranny. W Lidze narodów kierował sprawą zatargu polsko-litewskiego.

Poseł polski w Berlinie

Warszawa (AW). Rząd niemiecki udzielił swej zgody na nominację posłem polskim w Berlinie p. Olszewskiego.

— 000 —

Olbrzymi deficyt niemiecki

Berlin (PAT). Deficyt skarbu Rzeszy w roku bieżącym jak dotąd wynosi 12.4 biliona marek. Suma ta jednak zdaniem kół fachowych zwiększy się jeszcze wobec ciągłego spadku marki niemieckiej.

Rokowania Japonii z sowietami

Londyn (PAT). Wedle informacji prasy angielskiej Japonia zgodziła się na prowadzenie rokowań z rządem sowietów na warunkach następujących. 1) Sowjety wypłacą odszkodowanie za zamordowanych w Mikołajewsku obywateli japońskich, 2) wznowienie stosunków dyplomatycznych będzie uzależnione od wyrzeczenia się przez sowjety propagandy komunistycznej, 3) Japonia zachowa nadal swoje dawne prawa w zakresie rybołówstwa, 4) Japonia zastrzega sobie prawo późniejszych rokowań co do ustąpienia jej przez Rosję północnej części Sachalinu.

Udaremniiony zamach na organizacje zawodowe w Anglii

Londyn (PAT). Izba gmin odrzuciła 174 głosami przeciw 138 wniosek jednego z posłów konserwatywnych o ustawowe zakazanie związkom zawodowym pobierania opłat na opłacanie posłów związków zawodowych.

Ogólny strajk transportowy w Belgji

Bruksela (PAT). Strajk kolejowy rozszerza się. Funkcjonariusze pocztowi, telegraficzni i telefoniczni w Antwerpii podjęli pracę z powrotem.

Zajścia w Palestynie

Londyn (PAT). „Times“ donosi z Jerozolimy, że zarządzenie rządu angielskiego uniemożliwiające wybory do rady ustawodawczej z powodu bojkotu wyborów ze strony Arabów, wywołało wśród żydów rozczarowanie, a natomiast uradowało Arabów. „Times“ zauważa, że uczyniono próbę dania Palestynie częściowego samorządu, ale próba ta nie powiodła się.

Wielkie trzesienie ziemi

Londyn (PAT). Biuro Reutera donosi z Alahabad, że wedle informacji z Teheranu, w czasie trzęsienia ziemi w pobliżu Meszed (Persja) zniszczeniu uległo wiele wsi. Tysiące osób miały stracić życie.

Związki i zgromadzenia

— 0 —

PELNY KOMITET OBWODOWY ZACHODNIEJ MA OPOLSKI odbędzie posiedzenie w niedzielę 3 czerwca o godz. 9 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

KOMITETY MIEJSCOWE OBWODU ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI zawiadamiamy, iż wszelkie pisma oraz przesyłki pieniężne należy wysyłać wyłącznie na adres: Z. Klemensiewicz, Komitet Obwodowy PPS w Krakowie, Dunajewskiego 5.

KOMITETOM MIEJSCOWYM OBWODU ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI przypominamy, że powinny pobrać znaczki partyjne w Komitecie Obwodowym w Krakowie, przy ul. Dunajewskiego L. 5. Wysyłkę skuteczniamy także pocztą za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Komitet Obwodowy PPS Zachodniej Małopolski. ROBOTNICZA OCHRONA LOKATORÓW mieści się w sekretarjacie Rady rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU METAŁOWEGO odbędzie się w piątek 1 czerwca o godzinie 5 i pół wieczorem w biurze przy ul. Dunajewskiego 5 III p. Sprawy bardzo ważne.

Za Zarząd Radmacher.

OSTRZEŻENIE! Do wszystkich robotników i robotnic rolnych w powiatach krakowskim, chrzanowskim i oświęcimskim! Związek zawodowy rob. roln. ostrzega Was przed Antonim Lipińskim, byłym instruktorem Zw. Zaw. Rob. Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, który za przestępstwa został z dniem 15 maja 1923 ze Związku usunięty. Jeżeliby pojawił się w powiecie należy zawiadomić żandarmerję.

Repertuar

— 0 —

Teatr Im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Zmartwychwstanie“.
Piątek: „Uczta szycerów“.
Sobota: „Matka Jugowiczów“.
Niedziela: poranek „Święto wiosny“, popoł. „Popas Króla Jegomości“, wiecz. „Matka Jugowiczów“.
Poniedziałek: „Matka Jugowiczów“.
Wtorek: „Matka Jugowiczów“.

Teatr Bagatela

Czwartek popołudniu: „Czarna pantera“ (ceny niższe), wieczór: „Musisz być moją“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Czwartek: „Lohengrin“.
Piątek: „Bal maskowy“.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B 39).

Początek o 9⁰⁰dz. 7 wieczór.

Piątek: I. Francic: Twórczość dramatyczna Woinovica.

DOM TOWAROWY

„Bazar Polski”, S. A. w Krakowie

obok głównej poczty

Poleca stale na składzie wszelkie towary kolonialne, spożywcze, liklery i wódki po cenach niskich. **Stonina i smalec.** — Sprzedaż hurtowna i detaliczna. — Generalne zastępstwo i skład serów fabryki Ordynacji Przeworskiej.

Ceny bezkonkurencyjne!

30% zaoszczędza każdy, który zakupy swoje uskutecznił w „BAZARZE POLSKIM”, S. A. w Krakowie.

Poleca bogato zaopatrzone działy:

Tekstylny
Żelazny
Domowo-gospodarczy
Książkowo-papierowy
Obuwiaowy
Galanteryjny — najlepsze mydełka i perfumy francuskie
Meblowy — meble wyrobu krajowego od skromnych do najwykwintniejszych
Koszykowy
Dywanowy
Kilimkowy
Automobilowy itd.

3733

SWOSZOWICE

pod Krakowem. 3651

Zakład siarczano-kąpielowy nowo odbudowany i z komfortem urządony otwarty od dnia 16 maja b. r.
Lekarz i restauracja w miejscu.

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH
STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO

dawniej Kazimierz Wałkowiński
KRAKÓW—ZWIERZYNEC, UL. LELEWELA L. 11.

UWAGA: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

OGŁOSZENIE.

Wskutek podwyżki robocizny i podatku węglowego ustaliła Komisja gazowo-elektryczna na posiedzeniu w dniu 24 maja b. r. na okres V. następujące ceny prądu:

Mieszkania prywatne i klatki schodowe	Mkp. 2600.—	za 1 kwh
Lokale	5000.—	1 „
Motory	2300.—	1 „

Kraków, dnia 25 maja 1923.

DYREKCJA
ELEKTROWNI MIEJSKIEJ.

3736

Zgubiona dokumenta wojskowe Stanisława Kukleńskiego, wystawione przez P. K. U. Kraków, unieważniam. 3477

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Ignacy Pijocha, wystawione w Krakowie, unieważniam. 3745

Auto ciężarowe 5 tonowe marki „Franz“ H. P. 35/40, 4 cylindry, palnik Bosch na pełnych gumach, czynne, sprzedaje Robotnicze Stowarzyszenie Spożywcze w Chrzanowie, za 2.600 Złp. 3744

Kto się jeszcze nie przekonał niech sprzeda! Placę za stare żelazo i metal w każdej ilości wyższe ceny jak wszyscy. Schamrott, Kraków, Dietłowska 34. 3748

GALWANIZER

do srebrzenia i niklowania potrzebny do zakładu galwanicznego w Zagłębiu Dąbrowskim. Zgłoszenia: L U X, Kraków, Agnieszki 3. 3749

Szkoła okienne sprzedaje, wykonuje wszelkie roboty, szklarskie jakoteż reperacje S. Finkelstein, Mikołajska L. 5. 4599

English lessons conversation and literature. Apply by letter to office „Prasa“, Karmelicka, under „Knowledge“. 3742

Zamienię mieszkanie w dzielnicy VIII. (Kazimierz)

składające się z pokoju i kuchni na takie same lub większe w innej dzielnicy. Mieszkanie może być zakontraktowane 10-letnim lub więcej. Zgłoszenia: Feliks Jabłoński, ul. Krakowska 55.

Rada Zarządzająca Towarzystwa Przemysłu Węglowego w Polsce, Sp. Akc. w Warszawie

ogłasza niniejszem na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonariuszy z dnia 24-go lutego b. r. i zezwolenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Skarbu

SUBSKRYPCJĘ

na 1,475.000 sztuk akcji okazicielskich IV-tej emisji,
wartości nom. 1000 mk. każda
na następujących warunkach:

- 1) Termin wykonania prawa poboru dla dawnych akcjonariuszów upływa z dn. 5 czerwca, termin całej subskrypcji z dn. 5 lipca b. r.
- 2) Prawo poboru obejmuje 5 nowych akcji na każdą akcję imienną poprzednich emisji po kursie 1200 mk., zaś dwie nowe akcje po takimże kursie na każdą akcję okazicielską poprzednich emisji.
- 3) Kurs emisyjny nowych akcji poza prawem poboru wynosi 1600 mk. Akcje nowej emisji wydawane będą niezwłocznie po zamknięciu subskrypcji w odcinkach po 10, 25, 50 i 100 sztuk.

Zgłoszenia subskrypcyjne za równoczesną pełną opłatą należyci przyjmują: Zarząd Towarzystwa w Warszawie, (Składowa 4), Bank Narodowy w Warszawie, Bank Kredytowy w Warszawie, Bank Ziemiański w Warszawie, Warszawski Bank Stołeczny, Bank Wschodni w Warszawie, Dom Bankowy Zjednoczonych Bankowców „Pawlikowski i S-ka“ w Warszawie, Polski Bank Handlowy w Poznaniu, Poznański Bank Ziemi, Polski Bank Przemysłowy we Lwowie, Ziemiński Bank Kredytowy we Lwowie, Bank Ziemi we Lwowie, Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie i zakłady filjalne tych instytucji, nadto Filja Polskiego Banku Krajowego w Krakowie.

Towarzystwo buduje pierwszy w swym rodzaju w Polsce zakład przetwórczo-węglowy (gazowniczo-elektryfikacyjny i chemiczny) w Szczakowej przy współdziałaniu kapitałów krajowych i firm zagranicznych. Stwarzając nowoczesną, na angielskich i niemieckich wzorach opartą wytwórnię energii elektrycznej i podstawowych produktów chemicznych, niezbędnych zarówno dla przemysłu jak rolnictwa i obrony krajowej, kładzie Towarzystwo rodzime, niezależne od zagranicznego importu podwaliny do samodzielnego rozwoju wymienionych gałęzi gospodarczych w Państwie. Częściowe uruchomienie zakładu przewidziane jest na koniec b. r., uruchomienie całości na rok przyszły. 3659

BUDOWA NOWEGO GMACHU WOJEWÓDZTWA W KATOWICACH

KONKURS

Województwo Śląskie zamierza uzyskać w drodze konkursu wśród architektów polskich plany nowego gmachu Województwa i Sejmu Śląskiego w Katowicach.

Prace konkursowe powinny wpłynąć pod zamknięciem z napisem „Konkurs“ do Województwa Śląskiego (Roboty Publiczne) w Katowicach, do dnia 11 sierpnia 1923 r. do godziny 1 popołudniu. Termin ten obowiązuje przesyłki zarówno miejscowe jakoteż zamiejscowe.

NAGRODY:

jedna pierwsza nagroda	6.000 mk. złotych pol.
„ druga	„	4.500 „ „
dwie trzecie nagrody po	3.000 „ „
„ czwarte	„	1.700 „ „
dwa proj. zostaną zakupione po	1.000 „ „

Inne projekty mogą być również w tej samej cenie zakupione.

Wypłata nagród nastąpi w markach polskich po kursie z dnia rozprawy.

Sąd konkursowy składa się z 13 członków. Wszelkie druki wyjaśniające i podkłady są do nabycia w Urzędzie Wojewódzkim za złożeniem 60 tysięcy marek polskich, która to kwota zostanie zwróconą po doręczeniu projektu.

Katowice, 9 maja 1923 r.

Wojewoda Śląski
SCHULTIS.